

Serdecznie dziękuję Kapitulie nagrody im. Jerzego Zimowskiego za tę nagrodę.

Jest kilka powodów, dla których wyróżnienie Instytutu Spraw Publicznych jest dla mnie szczególnie cenne:

Po pierwsze, postrzegam je jako **potwierdzenie sensu tego, co robimy od dziesięciu lat w Stowarzyszeniu Interwencji Prawnej na rzecz uchodźców i innych migrantów i traktuję je jako wspólny sukces całego zespołu SIP**. Cieszy mnie, że nasza codzienna praca u podstaw chroniąca prawa jednej z grup społecznych najbardziej narażonych na wykluczenie, praca zmierzająca do poprawy indywidualnej sytuacji życiowej każdego z tych ludzi – praca rzadko kiedy spektakularna – została dostrzeżona i doceniona.

Pracę tę weryfikuje dziś boleśnie pogłębiający się kryzys uchodźczy w Europie. Wierzę, że przez ostatnie lata **wypracowaliśmy** wraz z pokrewnymi organizacjami, a także z instytucjami państwowymi – czy to we współpracy czy to w starciu (taka już rola organizacji pozarządowych) – podstawowe **narzędzia**, może jeszcze niewystarczające w obliczu skali bieżącego kryzysu, ale z całą pewnością **dające wszelkie podstawy, by solidarnie, odpowiedzialnie i bez lęku wraz z innymi krajami Unii Europejskiej zareagować na dołę ludzi, którzy porzucają dziś swoje domy, by ratować życie**.

Mamy wszystko, czego trzeba, by uchodźcy mogli znaleźć w Polsce bezpieczny dom – jest ogromne **doświadczenie recepcyjne Urzędu ds. Cudzoziemców**, są liczne **organizacje pozarządowe** specjalizujące się w pomocy uchodźcom, jest **wiedza ekspercka z zakresu potrzeb integracyjnych uchodźców**, którą trzeba będzie przekuć na skuteczne praktyczne działania, pojawiła się też **energia społeczna**, by nieść pomoc potrzebującym, której, mam nadzieję, nie zmarnujemy.

Tu dotykam drugiego powodu, dla którego decyzja Kapituły jest dla mnie tak cenna. Bo obok odruchów empatii i gotowości zwykłych ludzi do niesienia pomocy, sący się wokół mnóstwo ordynarnego hejtu. Skuteczność działań takich osób jak ja i takich organizacji jak moja zależy w dużej mierze od zmiany świadomości społecznej dotyczącej różnych grup ludzi zagrożonych wykluczeniem. W tym kontekście **bardzo ważna jest szeroko pojęta edukacja, w tym także edukacja medialna prowadzona przez społecznie zaangażowanych dziennikarzy**. Dlatego to dla mnie prawdziwy zaszczyt, że dziś odbieram nagrodę im. Jerzego Zimowskiego wspólnie z Panią Ewą Ewart.

Pani Ewa Ewart powiedziała w jednym z wywiadów, że „ludzie noszą w sobie straszliwe historie”. Moja pierwsza praca przed 10 laty w organizacji Lekarze bez Granic była doświadczeniem bardzo intensywnego słuchania wielu straszliwych historii, które ludzie w sobie noszą – byłam wtedy tłumaczką psychologa podczas sesji terapeutycznych z uchodźcami z Czeczenii. Studiowałam

równolegle w Laboratorium Reportażu i podejmowałam próby opowiadania takich historii. Ostatecznie wybrałam pracę bezpośrednio na rzecz uchodźców. Mam jednak świadomość jak ważna jest praca tych, którzy mają talent, odwagę i siłę psychiczną, by relacjonować „straszliwe historie” zwracając na nie uwagę świata.

Wreszcie, jest mi szczególnie przyjemnie czytać w uzasadnieniu Kapituły, że przyznała mi nagrodę za to że moja działalność na rzecz uchodźców jest „po prostu głęboko humanistyczna”. Takie działanie jest dla mnie zwyczajne i naturalne. Owszem – staram się w tej pracy wiele z siebie dawać, ale też jako człowiek rozwijam się i wzbogacam w zetknięciu z ludźmi tak różnymi pod wieloma względami od moich współobywateli. Chciałabym umieć przekonać tych, którzy są pełni lęku w obliczu obecnego kryzysu uchodźczego, że warto potraktować obecną falę uchodźców jako tragiczną konieczność dla nich – nikt w taki sposób nie opuszcza swojego domu i swojej ojczyzny bez powodu – ale – skoro już tak się zdarzyło – warto potraktować ją także jako prawdziwą szansę dla nas. **Chciałabym, żebyśmy** zamiast tej „masy obcych”, której tak się boimy, **zobaczyli twarze i historie pojedynczych ludzi**. Żeby w dzisiejszej debacie publicznej wokół kryzysu uchodźczego przestały dominować strach i kalkulacja, czy to ekonomiczna czy polityczna. **Chciałabym, żeby debata ta toczyła się nie wokół pytania CZY POMAGAĆ, ale wokół tego JAK mądrze, skutecznie i odpowiedzialnie POMAGAĆ dla WSPÓLNEGO dobra zarówno tych potrzebujących jak i naszego własnego. Tak rozumiem podstawowe założenie dobrej polityki integracyjnej.**

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za to wyróżnienie.